

171



Antygona
Scena Polska, Cieszyń
czerwiec 1992/93
„GLOB”

SPÓŁDZIELNIA PRACY

04-028 Warszawa, Aleja Stanów Zjednoczonych 53

KRONIKA BESKIDZKA

43-300 Bielsko-Biała, ul. Stanisława Dubois 4.

2 8

2 4 -06: 93

Nr z dn.

ELEKTRONICZNA „ANTYGONA”

Warto pamiętać, że atrakcją Czeskiego Cieszyńska są nie tylko sklepy z tanim piwem lecz i teatr. Tu działa Scena Polska, jedyny w świecie (poza Polską) stały polski zespół teatralny. Repertuar układany jest wedle zasady - dla każdego coś miłego. Gra się komedie, farsy, kryminały, sztuki oby-

czajowe, światową klasykę i nieco polskiej współczesności - Mrożka, Gombrowicza, Grochowiaka. Przebojem tego sezonu jest zestaw przedwojennych polskich skeczów i piosenek kabaretowych „Każdemu wolno kochać”. Jest to kontynuacja pomysłu sprzed roku, gdy wielkie wzięcie u publiczności po obu stronach granicy miał montaż kabaretowej twórczości Juliana Tuwima „Co nam zostało z tych lat”.

Kierownik Sceny Polskiej Rudolf Moliński (przed laty lubiany aktor Teatru Polskiego w Bielsku-Białej) kończy sezon akcentem antycznym. Wyreżyserował „Antygone” Sofoklesa, czyniąc z tego greckiego dramatu sprzed dwóch i pół tysiąca lat, trzymający w napięciu dreszczowiec. Sięgnął po efekty dyskotekowe, kwadrofonię, zaakcentował zwroty akcji muzyką elektroniczną, skomponowaną przez Leszka Wronkę. Inscenizował „Antygone” najwyraźniej z myślą o młodych widzach przyzwyczajonych do zawrotnego tempa i efekciarstwa video-clipów. Bardzo pomógł Molińskiemu scenograf Ilya Hylas, który skonstruował efektowną i piękną dekorację, która może zaistnieć samodzielnie jako rzeźba. Jest to malownicza, stylizowana machina wojenna, taran, którym rozbijano warowne mury i bramy. Hylas zaprojektował też ponadczasowe kostiumy łączące realia starożytne ze stylistyką science-fiction.

Do tej nowoczesnej interpretacji nie pasowały na premierze jedynie niektóre tandetnie patetyczne gesty aktorów. Ale te drobiazgi można jeszcze poprawić, bo aktorzy (widzimy na scenie prawie cały zespół czesko-cieszyńskiego teatru) grają na ogół bardzo sprawnie. Bombardują widzów lawiną sentencji, rad i pouczeń dobrze znanych, ale nie przez wszystkich kojarzonych z Sofoklesem. I rzadko, niestety respektowanych. Oto próbka: „Bрудne zyski przynioszą nieszczęście”, „Zamysły zbyt hardo często się załamują”, „Człowiek powinien się całe życie uczyć, nawet będąc mędrcem”, „Kogo lud wybrał władcą, temu trzeba być posłusznym nawet w spornych sprawach, bo nie ma nic gorszego niż anarchia”. Minęły wieki a wciąż się zapomina, że „pierwszym warunkiem szczęścia jest rozsądek”. Ale i to Sofokles przewidywał pisząc, że „mylić się jest rzeczą ludzką”.

Moliński sięgnął po „Antygone” w niespokojnych czasach, gdy Europejczycy burzą się, dzielą, mordują. Nieprzypadkowo właśnie teraz przypomnieli tragedię króla Kreona, który podzielił ludzi, jednych uszanował, drugich pohańbił. Problem, z którym Kreon się zmierzył - jakie decyzje są właściwe dla dobra państwa? - jest dziś równie aktualny co przed tysiącami lat. Warto tę „Antygone” zaprosić na Podbeskidzie.

ZDZISŁAW NIEMIEC